

# kukon & julia mikuła, deszcz pada na namiot

trudno rozpalić ognisko  
a ty marzniesz  
to pora gdy w mieście pogasły łatanie  
wszystkie pary schowały się w ciepłych domach  
znudzeni miłością się kochają jak marzenia

to urocze  
ale mi to ni wystarczy  
wiec przygotuj się  
jeśli chcesz ze mną walczyć  
mam problemy  
wiem że mogą być problemy  
ale jeśli nie zastrzelisz mnie  
inaczej nie zginiemy

trochę się różnimy bejbi  
tak tak tak  
czułem pożegnania w deszczu  
pa pa pa  
niestety mi i twój  
to zupełnie inny świat  
to zupełnie inny świat  
dwa domy, które nie chcą się odnaleźć  
turbo porsche cię odwozi na przystanek  
dwa tramwaje miną się na pętli  
nie ma na to odpowiedzi  
bo jesteśmy jak  
anioł i diabeł  
jak  
czarne i białe  
miłość i zdrada  
jak  
słowo przegrałem  
jak  
kochać by zabić  
jak  
uciec i zostać  
jak  
jechać to wszystko  
jak  
początek końca

niebo i piekło  
zimno i ciepło  
jak mam powiedzieć że to wszystko jedno  
ucisk jak ogień drewno  
przecie nie kochasz mnie jak nie jest ciemno

deszcz pada na namiot  
ciała się dotykają chmury ciężko dyszą  
chyba za dużo palę  
spaceruję z ciszą  
zasypiamy z wiarą  
wracamy z nadzieją  
godzimy się z karą  
deszcz pada na namiot  
zimno mi jak tonie  
nie ma obok ludzi  
tylko jedne człowiek  
w myślach słyszę Uzi  
w twoich leci anioł  
trochę się różnimy  
mogę się nia zając

zajmij się mną